



BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVENSIS

588299-
-588300

kal.com

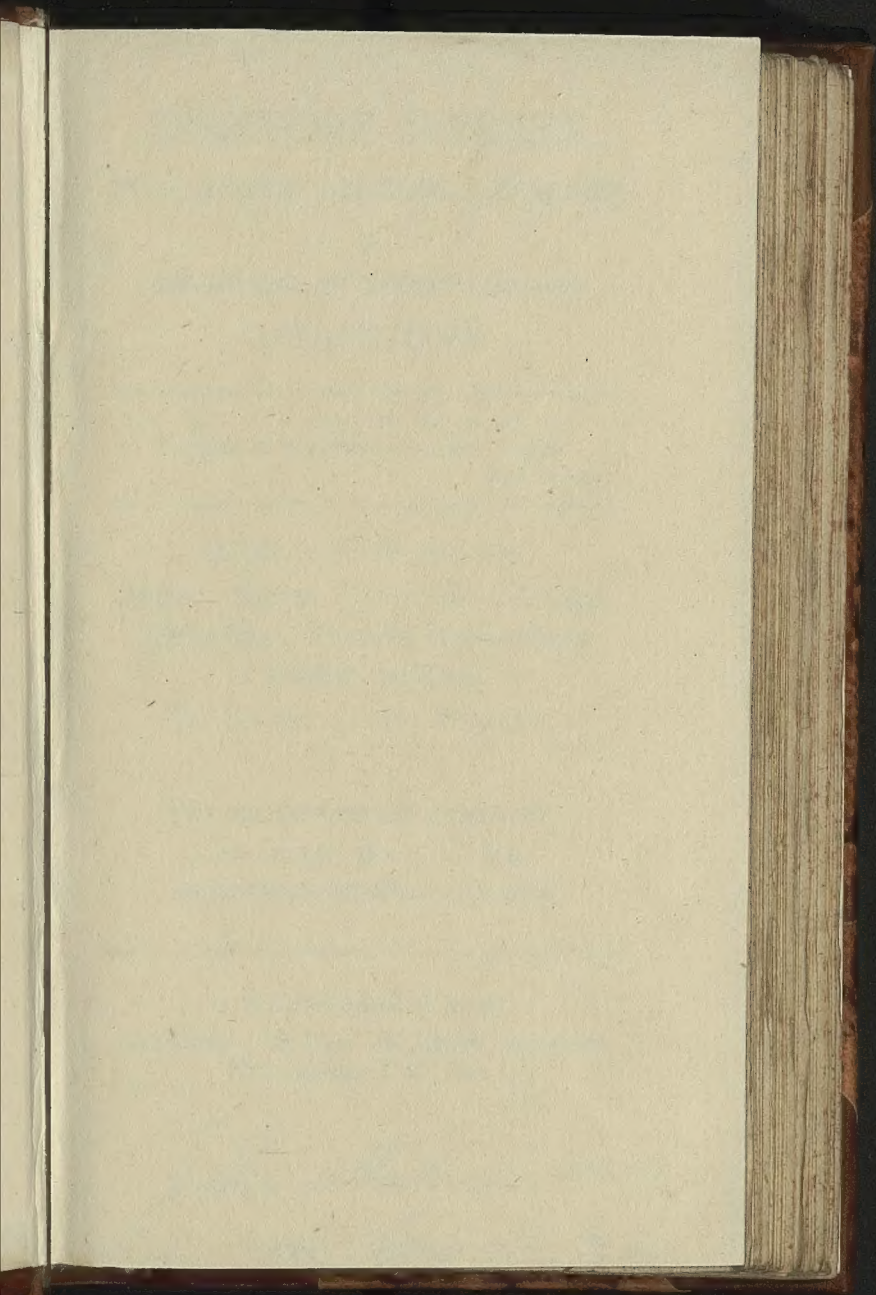
Mag. St. Dr.

I

Mag. St. Dr.



588299-
-588300



N
PORZ

ST

Ta

prze

Je

Nakła

DZWON
STARO—POLSKIEY
FABRYK
ULANY
W
WARSZAWIE



ROKU

M. DCC. LXXXI.

BIBLIOTHECA
VULGATA
OPACULUS

588300

T



DZWON

Póć Polacy ! cóż to daley z
i , i z tą naszą opłakaną
będzie Ojczyzną? wszystko już nie
mał rozpoczęte , a nic stałego na
przyszłość nie widać. Pomnaża się
nowy Foliał wielki pod imieniem
Konstytucyi a Prawa pewnego nie-
musz , pracują bez przerwy rok trze-
ci , a wszystko z oporem idzie , o-
świeca wielość Autorów pismami
swoimi Naród , a fanatyzm dawny
go męczy , krzyczy mnostwo ludu

A :



na przemoc, a możnowładzców pełno, skarżą się na bezprawia tyśiące, a nikt sprawiedliwości domagać się nie może, widzą wszyscy ogólny nierząd, a poprawić go nie chcą, wieszają za sto Złotych złodzieja, a największemu zbrodni honory czynią i dobrze go płacą, pastwią się szczyry, myszy i móle nad Prawami dawnemi, które przepad, ciemnota, osobistość, nienawiść i obca przemoc podsuwały powszechnie, a nie masz ktoby ich w stoły zwaliwszy spalić rozkazał, więdnienie z nędzy polpółstwo, albo z głodu umiera i pod ciężarem upada podatków, a Kapłan nie czynny i Starosta chciwy w zbytkach zatopiony, pomnaża ucisk, gada setna częstka o wolności ustawnie, a miliony rolnika stęka pod obmierzłym niewoli jarzmem; tepieją cnota, zasługi i najpiękniejsze talenta i rzadki, kto się o podobny towar zapy-

ta, a samodzierżcy potomek ściąga już w kolebce rękę po urzędy i pensye znaczne, dobiła się *Porta*, dawniey skrzywdzona krwią własney ziemi, *Król Pruski* na zdobycz i korzyści czuwa, Polska spokojna choć naywięcey skrzywdzona, może że ieszcze na nowe zezwoli zabory.

Z tych moich uwag, niech mi wolno będzie powiedzieć przynajmniej o niektórych artykułach starego nierządu,

Jeżeli Prawa powinny być hamulcem namiętności ludzkich, a bezpieczeństwem majątku, honoru i życia każdego, tedy nie o ich wielość, ale doskonałość starać się należy. Bo cóż za korzyść mamy z dawnieyszych licznych, gdzie ich exekucya, któż ich ogarnąć pamięcią zdoła, kto zakupić wszystkie potrafi, kto obojętność, niedokładność i przesady ich zgłębi, kto takie widząc szanować będzie? żal się Bo-



że papieru, druku i pracy. Prawu aby było doskonałe i na wyższym Prawie, to jest na prawie natury wsparte, należy położyć za fundament pierwszy sprawiedliwość, posłuszeństwo i ściśłą onego exekucyą to powinno być jasne, krótkie i do pojęcia każdego łatwe, z pod którego żaden stan i kondycya ludzi wyłączać się nie może, ale człowiek każdy najswiątobliwiej winien mu swoje z uszanowaniem podległość i posłuszeństwo. Tać to Praw dawnych niezmierna liczba i natłóg, pomnożyły Jurystów i Patronów do kilkunastu tysięcy Osób, a z niemi w prowadzone zdzierstwa, podeyscia, zdrady, oszukaństwa, próżniaństwo, szalbierstwo, i tym podobna niesworność. Niech brzmi Patron w cudzych ustach niewinności obrońca, Praw tłumaczem, niech za Rzymskiego *Mecenassa*, i nie na pozor tylko za mędrka ucho-

dzi, w głowie atoli rozsądnej (wy-
 iąwszy nie największą liczbę ludzi
 cnotliwych, słusznym oświeconych)
 przeciwnie zawsze brzmieć będzie.
 Profesya ta cała ziemi upoważnio-
 na Prawami, jest to ów Aptekarski
 merkuryusz po całym ciele nurtnią-
 cy człowieka. Pytam się, gdzie szu-
 kać owego, któryby ofierociałey
 wdowie rzetelnie usłużył, któryby
 łzami biednego mieszkańca wzru-
 szył się, któryby osadzonego prze-
 mocą więźnia pilnie i otwarcie bró-
 nił, któryby bez pieniędzy sprawy
 najlepszej podiał się, słowem któ-
 ryby przysięgi swojej we wszyst-
 kim dopełnił? Rzadki baieczny *Fe-
 nix* w Arabii odradzający się z po-
 piołów, ale daleko rzadszy nie in-
 teresowany Patron w Królestwie Pol-
 skim. Bróńcie ich sławy i rzemio-
 śła wdowy, które mimo ukłonów
 i umizgów częstych, ostatnią pu-
 ściznę po mężu, na ich ołtarzu zło-

żyłyście chciwości, mówcie za nie-
mi ofierowaliście po rodzicach dzieci,
które straciwszy za ich poradą ma-
iątek, dziś już profiecie chleba, u-
sprawiedliwiay ich i ty szlachcicu
Proceśs wiodący z Panami któryś
przez ich Kondykta straciwszy wszy-
stko, wykarany grzywnami i wię-
zą nakoniec, ledwie z Trybunału
umknął, mow Cudzoziemcze, coś
w sprawach wexlowych i handlu,
po tęgich Konferencyach odbytych
wskórał, po kalkuluy wieleś na wpis,
za wpis, od wpisu, gdzie się grosz
miedziany nie należał, samym A-
gentom wydał, a wieleś wygrał,
powie.ż i ty Facyendarzu, negocy-
ancie, Kommissancie, rękodzieln-
ku i Lichwiarzu Warszawski, iak
zręcznie wasze, prawnością termi-
nalnością, formalnością i licznemi pre-
judicaty wyszlamowali kieżenie, tyś
gładko po szedł, ciebie prawnie za-
żyto, ty nakoniec dumny Arytto-

krato przeyrzy rejestra wszystkie, wieleś na prezenta, obiady, wino, i kapitulacye roczne, chcąc sprawiedliwość przytłumić, a słabszego zgniebić, dla Jurystów i Plenipotentów wydał, a zapewne wszyscy iednogłośnie przyznacie się sobie, że dwa razy więcey straciliście na Proceś, niż wynosił pryncypalny interes. Kto mówi, iż Posłem i Sędzią naylepiey obrać Patrona, nadto błądzi w swoiey kalkulacyi. Bo któż piszę obojętne Prawa i Dekreta, napychając w nie śrapiatą łacinę? ieżeli nie Patron Prawodawca i Sędzia. Ten albowiem mając wybiegami nabita głowę, uważa pilnie, gdzieby swój kręty przyłazać do zapadającego Prawa i Dekretu dodatek; a potem go w wypadłych zdarzeniach potrzebnie nadeciągnąć, a nadto uważmy, z kądże to Patron ma bydź zawsze rozumnym i głębokim politykiem, kiedy w Trybuna-



łach, Ziemstwach, Grodach i różnych
Subsellach pospolicie *Bachus* i wę-
 nera panują Tamto bowiem piła-
 tyka, burdy, kosterstwo, a dawniey
 z komputowym żołnierzem zatargi
 i czuby, tam w mieyscu Biblioteki,
 butelka, kielich, pułmisek i niezmy-
 te talerze po hultajskim bigosie, a
 między temi pęki porozrzucanych
 papierów, tabaką, trunkami i sofami
 tak dobrze zmazane i zlane, że ich
 potym przeczytać trudno, tam za-
 miały najlepszych Autorów, *Kna-
 piusz*, *Synonima*, *Alwar Po- Jezuitcki*,
stara Grammatyka Piłarska, manu-
 skrypt *Accessoriorum*, i niektóre ka-
 wialki zbutwiałyeh *Woluminow*, =
 które razem złączone dzieł wielkich
 i pięknych gabinet skła się. tam na-
 ieżywszy się przy kratkach z wy-
 goloną głową, gadać wiele, szczy-
 pać strony, wąsa i pafa poprawiać,
 palcem Konfitytucye szturgać, pa-
 pierki przetrząsać, to rozum wielki,

tey prawdy zabawney, rzadki ktoby z pacyentów i przytomnych nie widział.

Należałoby dla odstręczenia Patronów, ustanowić Prawo zakazu-
jące im na zawsze Urzędów wszel-
kich; niż zaś Prawa doskonałe i ia-
sne napisane będą, zostawić tych
tylko Patronów, którzy z umieię-
tności i charakteru wyexaminowa-
ni, dobrymi pokażą się Obywatela-
mi i obrońcami, tych liczbę w ka-
żdey Magistratarze pewną przepi-
sać, Przyśięgę obostrzyć, zdzierstw
wszelkich, kondyktów i opilstwa
naysurowiey zakazać. A tu wyrzy-
skutkiem każdy, że spokoynosc po-
między Obywatelstwem prawdziwa
zakwitnie, Prawa i Dekreta tłoma-
czeniu częstemu podpadać nie bę-
dą. Procesy zrozumiałszy i Rozwo-
dy tańszemi zostaną. Ci zaś Jch-
mość przekonawszy się powoli, że
nie można domu, grzbietu, gęby,



gardła, żony, dzieci i innych samym językiem opędzać potrzeb, że takową monetą ulną dłużey skarbowych podatków opłacać nie wolno, nie ieden z nich porzuciwszy professyą swoją, do innych użyteczniejszy w Kraiu zdaie się posług.

Bydź może, że słysząc raz pierwszy odemnie lekko dotkniętą prawdę złośliwy ślepacz iakowy, któremu w serce ugodzi, zechce zaostrzyć pióro, swoje na odparcie oney, atoli ja go wczesnie upewniam, iż mu replikować nie będę, chyba kto inny, bom od nikogo żadnego *honorarium* nie wziął. Lecz nie dośyć mieć krótkie prawa i małą liczbę oświeconych Patronów. ale potrzeba do ich wykonania władzy dzielney, ktoraby z wyboru osób enotliwych, swiatłych, wiadomośc rzeczy prawdziwą posiadających kładła się, potrzeba Sędziów wszy-



fikich ile możności ze skarbu regularnie płacić, iżby potrzebami zagnieni na cudzy nie oglądali się worek, potrzeba w przypadku zdarzonego przekupstwa i nie dopełnionego prawa, nie odwłocznie i przykładnie karać, potrzeba wprzód przychodzącego do Magistratury iaskowej znać doskonale z poprzedzonej aplikacyi, zasług i innych przymiotów. Bo iakże dziś ow Sedzia np. nie douczony Jurysta, lub Dworu iakowego aslystent; albo za granicą zdziczały Kawaler, zdoła zadość uczynić swojemu powołaniu, kiedy pierwszy z nich wyszedłszy ze szkół, a ledwie czytać i pisać umiejąc, zaraz w Kancellaryi iaskowej, lub przy Patronie osiadł, tam ustawnie na złowienie dybał złotowki, szablą bruki i demoftwa cechował, a zaznaiomiony i ośmiejony w Obywatelstwie, po kuligach, baligach, reautach, pigmnikach i as-



samblach upędzał się, drugi służąc dworską i cały wiek nadskakując Panu swojemu, stajnią, kuchnią, piwnicą, seraiem zarządzał, albo Szlachtę furami na Seymiki zwoził, inny po Kafenhauzach, Billarufach, Teatrach i fortuszkach Zagranicznych służąc *Faraonowi* wojażował, a zmarnotrawiwszy majątek i zadłużywszy się po uszy, wymokły iak śledź, zamiast edukacyi, przywiozł do Kraju migreny, spazmów, merkuryusza i inne gatunki francużkiey choroby. A z tąd czyliż dziwić się możemy, że dzisiaj tylu spoufionych, przenajnych, drapieżnych i nie ludzkich widzimy Deputatów, Kommissarzów, Sędziów, Podseków! Komorników, Pisarzów, Regentów, Subdelegatów, Burgrabów; że ci wyrokami swoimi tak iak ów Kupiec Sklepa Norymberskiego pozornemi cackami mamą i durzą Publiczność, że w jedney



sprawie po kilkadziesiąt liczymy Dekretów, a Summaryuszów, Merytów, Konnotat, Pozwów, Przypożwów, Manifestów, Wizyów, Obdukeyów, Proklamacyów, Remanifestów, i tym podobnych papierków bez liczby.

Tu stańmy i uważmy kolejno nieodstępne towarzystwo Jurysty, to jest Xiędza, Doktora, Kupca bankruta, lichwiarza, szulera, żyda i nierządną niewiaścę, a najprzód Xiędz.

Nie ma żaden Monarcha, żaden udzielnny Pan, żaden skarb publiczny, ani mieć może, tak pewne i niezawodne dochody, jakie mają Xieża. Ci a bowiem wszystkie swoje korzyści i fundusze założyli na życiu, powołaniu i śmierci człowieka. Ta kalkulacya duchowna i święta z prawa natury wypływająca, jest w skutku swoim pewna i niezawodna, bo każdy chcąc żyć, wprzód się rodzić musi, i tu zaraz



opłaca się *Chrześć i Wywód*; każdy przyszedłszy do lat, zmierza do pewnego stanu; tak ów, który się żeni, opłaca zapowiedź, inult, szlub, i znowu wywód, Kleryk podobnież wszystkie poświęcenia, installacye, dyspensy, sakry, a wszyscy bez wyłączenia umierając śmierć, dzwon, exortę, exportacyę, Kazanie, Kondukt, Wigilie, Mszę i grób opłacać muszą, skarb zaś Publiczny na nie ludności, gradobiciu, ogniu, wylewach wody, powietrzu, nie urodzaiach i tym podobnych nadzwyczajnych przypadkach czyniąc alelowiacy często szkole; Xiąż bezwzględny i nie czuły na wszystkie ustawiczne woła = zapłać, day, dzieścinę, koledę, bo chrzcic, wiązać, błogosławić, dyspensować i chować nie będę: iakoż ja sam przeżdżając przez Miałto Pałaczo w Arcki Dyecezy Gnieźnieńskiej leżące w letnicy pod ów czas porze i upa-
łach



łach największych, widziałem 5. razem trupów pod domami na Rómie złożonych, gdzie lubo konie znużone miałem i sam potrzebowałem posiłku, jednak dla nieznośnego fetoru we cwał owo przebiegłem Miaszeczo, a dopiero o pół mili stanąwszy w karczmie na popas, dowiedziałem się z wzręgnięciem natury, iż nie litość wy Proboszcz pomienionego Miasieczka, był to *Utriusque Paris Doctor & Canonicus Cathedralis* obecnie tamże z znacznym gronem kobiet mieszkający, który żadney owieczki swojej od Zł: 200. pogrześć nie kazał; podobnież widziałem w Sanikach w Dyecezyi Poznańskiej, że Pleban tamtejszy zmarłego podróżnego biedaka kazałszy go strząść po śmierci, a nie znalazłszy żonnych przy nim pierędzy, na inną Parochią przenieść rozkazał, którego dopiero w Saffeuizwie mieszkający Ple-



ban Jamniński (1) pełen miłosier-
nych uczynków i światła, zwiesć,
trunąć i kosztule zrobić rozkazał, a
potym z budowaniem przytomnych
sam przystoynie pochował. Ale na

(1) Jamno i Barcik. wiedzieć na-
leży. że to są dobra od Biskupstwa
Poznańskiego, przez zamianę za wieś
Lisice oderwane. Na tej zamianie
straciło Biskupstwo blisko 200,000. Złt:
teraz gdy Biskupstwa wszystkie poszły
na Skarb Publiczny, a Biskupi po sto
tysięcy płacili rok rocznie, zaczęli na-
leży Rządy odmienić się na powrót
z pretendowanym Posessorem Dobr Ja-
mna i Barcika obszarujących w lasy,
sianożęta i grunta wyborne, oddać mu
Lisickie wyludniane i puste. O zamia-
nach również szkodliwych dla Skarbu,
powiem na innym miejscu obszerniej,
z wymienieniem kto, co, za co i kiedy
zabiał i pomieniał się.



cóż szukać odległych przykładów, kiedy w samej Warszawie, gdzie tylu Biskupów, Prałatów, Opatów Kanoników, Oficjalów, Proboszczów i różnego Kleru tyśiące napełniający ulice, widzimy nie raz pod murami i Kościołami zmarłych nędzarzów, których się żaden wprzód Duchowny nie tknie, aż przecho-dnie Złotych kilkadziesiąt złożyć, świadek nie odrębny drugi tej prawdy, Kościółek drewniany nikczemny w Mieście *Pradze* przy Warszawie, na którego Cmentarzu ze wszech stron otwartym, psy i świnie zbutwiałe z grobów wydobywają kości, a sierota nie mając Szpitala, w błocie nie raz nędzne pod Probostwem kończy swe życie, a zaś Xieży Bernadynów wyręcających Pasterza obfzerney Parochii, po 150 Złotych na rok biedni kontentować się muszą, wiedzieć atoli należy, że to Probostwo importuje



corocznie do 1000. Dukatów, nawet oprócz dwóch Dworów na mieyscu Szpitala wystawionych, w których zamiast ubóstwa i nędzy, robią i sprzedają raydło, trunki szynkuia, a komorne Rządca Kościoła biednego odbiera.

I toż to są miłosierne uczynki, takżeż to skutki Ewangeliczney Nauki, taka litość nad bliźnim, aby go od momentu podstrzygaiąc urodzin, nie dać mu w końcu trzech łokci do spoczynku w ziemi, w ziemi tak hoynie i bezwzględnie duchowieństwu rozdanej. Xiądz prawdziwy i dobry, wart po Krołu pierwszego ufzanowania, ale Xiądz zły iakimi teraz napelniona Polska wart ściślego Sądu świeckiego, bo pospolicie mówią: iż kruk krukowi oka nie wydziobie.

Chcecie Prawodawcy zwrócić duchownego do obowiązków istotnych, odbierzcie mu ziemię, iako własność



do całego należąca Narodu, a przynajmniej ustanowcie nie odwołcznie Prawo, aby odtąd żaden duchowny dwóch, a tym bardziej trzech posiadać nie mógł *Beneficiów*, to zaś pisząc wyrzuccie ów aż nadto przyśwoiony warunek = *Salvis &c.* Bo cóż że Biskup ma 100,000 Zł; lubo i to nadto, kiedy ten sam Biskup jest razem Opatem, Prałatem, Kanonikiem, Proboszczem, Plebanem, Prebendarzem i ma drugie sto tysięcy Złotych; a Xiądz cnotliwy, prscaie u niego za półtora sta Zł: iak parobek iaki. Zakażcie Xiędzu noszenia niemieckiey sukni, pudru i fryzury, a dla łatwieyszego poznania Prałata, osobliwie podczas nocy ciemney, każcie mu odnowić na głowie węgoloną Koronę, tak iak mu Kanoniczne przepisały Prawidła, wyłączcie go od Urzędu Ministra i Deputata, nie pozwalaycie mu samemu Spraw rozwodowych sądzić,



bo ztąd naygorzse wypływały skutki; ułóżcie taxę proporcyonálną dochodów Kościoła i tę w Praw Xieęgę zapiszcie, aby ludzi nie obdzierali odtąd, a w przypadku przestępstwa *Forum* do odpowiedzi Sądu świeckiego oznaczcie. Urządźcie Seminaria i Nowicyaty, i w tych iednostâyność Instrukcyi dla wszystkich przepiszcie, bo na tym moralność cnot Obywatelskich zależy.

Mało jest ktoby się chciał zastanowić uważnie nad Doktorami w Polszcze rozmnożonemi i Aptekami, a to jest prawdziwie materya ważna, która oko przezornego Rządu zwracać na siebie powinna. = My Polacy rzadko którego w tej sztuce z własnych rodaków liczymy doskonałego lekarza, ale pospolicie z zagranicy przybywający to tak ważne i delikatne sprawują u nas rzemiosło. Ludzi tyfiące śmierć nadwczesną połyka z ręki szarleta-

na Doktora, my zamiast go ukarania śmiercią, lub przykładną karą, płaciemy mu ten zabój sówicie, on się natrząsaiać zbiera pieniądze, my płacąc ponosimy na ciele katufze i obrani z ostatniego grosza, ieżli przychodzimy do zdrowia, znowu z nędzy umierać musim. Doktor bez złota nigdzie się nie ruszy, a ieżli raz kogo odwiedzi, puls pomaca, kilka słów napisze, a nie tak niebezpieczną chorobę, iako raczey niemożność w Pacyencie opłacenia się roztrząśnie, więczey nigdy nie zayrzy; obietnicą bynajmniey się nie wzruszy. Czyliż nie powinna by Policya wglądać ściśle w Naukę, charakter, Patenta, Recępty i Lekarstwa tych wszystkich ludzi, powinien bydź ściśly examen każdego w szczególności Doktora, Hirurga i medykamentów, należy ich zobowiązywać przyięgą w Krainowey Akademii, tam do brania zaświad-



czeń przymusić, tego wymaga do-
 bry porządek, tego chce beśpie-
 czeństwo żyjących, tego na koniec
 zrowa polityka wyciąga. Tu by-
 le urwis wpadłszy do Polski, iak
 do iakowego gaju bez zapytania się,
 męczy, kaleczy, rżnie i na wie-
 czność wyprawia; żyd nawet z Tal-
 mutu swóego Chrześcijaństwu nie-
 nawistny, bardzo wielu podobnież
 zabija ludzi. Obowiązkiem zatym
 iest dobrego Rządu założyć w A-
 kademiach Kraiowych Szkółę *Ana-*
tomii, *medycyny*, *Chirurgii*, *Botani-*
ki; nie oszczędzając nigdy kosztu
 na edukacyą do ratunku życia lu-
 dzkiego ściągając się. Com po-
 wiedział o Doktorach, toż samo o
 feltzerach i Cyrulikach rozumieć na-
 leży, z których podobnież iest wie-
 lu konofalów takich, że krwi pu-
 ścić, ranie zagoić, zęba wyrwać
 i brody doskonale nie umieją ogo-
 lić.

Uważmy teraz bliskich dwóch braci, to jest bankruta kupca i bezsumiennego lichwiarza.

Jako handleni kwitną i bogacą się iedne Narody, tak drugie zaniedbaniem onego upadają i nikną. Duszą handlu jest to kupiec, człowiek uczciwy, w przemyśle, pieniądz i zabieg opatrzoney, na wszystkie przypadki gotowy, a w pomiar dochodów żyć umiejący, takich liczy *Anglia*, *Holandya*, i inne niektóre Państwa, w Polsce zaś Przekupień z dobranym kompanistą, założywszy handel mernym Kapitałem, gdy Kredyt za granicą zyska, a sklep swój w towary przystroi, wnet stara się przez pożyczkę pieniędzy Krowego zarywać mieszkańca, w tym placąc procenta po 15. do 25. od sta, a regularnie dobrze żyjąc, żonę i dzieci strojąc, na spacyery i promenady jeżdżąc, mury na przepych stawiając, a na umeblowanie



domu sztuki włoskie i kosztowne kopiersztychy kupując i tym podobnych używając zbytków, w tym nagle przejrzałwszy zbliżające się satysfakcyi Termina, wyexaminowałszy Kase, Regestra zbywających towarów i to wszystko wziąłszy pod krytkę, a znajdując kredytu masę majątku swojego dwa razy, lub 3. przewyższające, tu się uderzywszy w czoło, przedsiębierze rezolucyą nikomu nic nie dać, ale owszem iak naywięcey pożyczyć, zebrałszy zaś kilkadziesiąt tysięcy nowego Kredytu, i to z gotowizną dawną do kieszeni schowałszy, dopiero udaie się do Króla z prośbami po Reskrypt, klucze na Ratusz oddaie, Konkurs podnosi Kredytorów po satysfakcyę Gazetami wzywa, a potym zleżałemi towarów resztami, cegłą, drzewem i doniesieniami długi zagranicznikom i domowym opłaca, na koniec wykwitowałszy przez po-



czynione akkorda i Komplanacye z desperowanych wierzytelów iednych, a drugim nakazany milczeniem w Dekrecie oznaczonym zapłaciwszy, znowu w lat kilka handel rozpoczyna, albowczasie nawet wiszącey przewlokłey Konkursowey sprawy, pod cudzym kupczy imieniem. Ze nie masz na niego żadney za to kary, po razy kilka bankructwo powtarza, zaś wstydlivszy zabrawszy pieniądze, za Granicę cichaczem uchodzi. Tak gdy iest w istocie, czyliż Rząd dobry nie powinien tey polityczney zaradzić kradzieży, która powszechność z pogorszeniem dotyka. Należy przeto ustanowić naysurowsze Prawo na Kupca bankruta szubienicą go równie iak złodzieja karząc; a w przypadku cświadczoney przez niego dla swych wierzytelów satysfakcyi, czyli chęci podniesienia Konkursu, nie dosyć iest wziąć w administracyą iego ma-

iątek i klucze na Ratusz, ale natychmiast ołobę jego sekwestrować i dopoty trzymać ściśle w więzieniu, dopokąd każdemu z swoich Kredytorów nie uczyni zadość, potrzeba nadto dla bezpieczeństwa każdego, nakazać Kupcom wszystkim intabulacją majątku swojego i ich poręczników.

Również prawo szubienicy rozciągnąć należy na lichwiarzów wszystkich, których w Warszawie zagęściło się nie mało. Ten rodzaj ludzi, są to owe trędy cudzą pożerające pracę, powiem wyraźniej Lichwiarz garłczy i niebaśpiczniejszy jest nad samego złodzieja. Złodzieja albowiem kłotka, zamek, rygle, krata, pies czuwający i stróż pałany często w zapędach wstrzymują; Lichwiarza obrotowi i podejścia rzadki uniknąć zdoła. Ten przystrojony modnie, uzbrojony w pałasz, lub szpadę, oblepiwszy sygnetami



zaftawnemi palce , a gardło brylantową spinką , lub sprzączką podpiąwszy, wietrzy ustawnie ulice , nawiedza Kościoły, domy, sklepy Kupieckie, lustruje konno odległe browary i dworki dowiadując się , czyli kto nie potrzebuje pieniędzy ? w inne zaś miejsca rozsyła różnych faktorów swoich z instrukcją przeznaczoną , a znalazłszy żadanego potrzebniejszego , temu pokazuje najprzód worck i dźwiękiem zachęca go złota , a mając już poprzedniczo wszystkie jego fundusze i majątek cały dokładnie na swojej odryflowanej mappie , dopiero się z nim o wielość Kredytu i prowizyą umawia, skrypt na wyższey cenie papieru pośpolicie z nayuroczystszymi warunkami piszę , Sąd i Regestr każdy i na każdym miejscu w przypadku nie oddania na terminie zapisuie, roborować i oblatować każe , a potrąciwszy z go-



ry prowizya po ośm tylko od sta,
za Czerwonych Złotych np: 1000.
daie gotowemi i to w oberzniętym
Złocie 150. Czerwonych Złotych,
tabakierkę z emalią kości słoniowej,
zegarek złoty tuzinkowy fabryki
Pana *Krantz*, lub *Waltra*; sygnet
z Kamieniem lazurowym w pereł-
kę robiony. Koc stary, parę to-
gowatych koni, siodło Angielskie,
laskę z tombakową gałką wyzła-
caną, futro myszkowate, kontusz
papuzi, dwie pary pistoletów i de-
mesz niby w Tureckiey nabyty
woynie pod Wiedniem, drugi zaś
bogoboynieyszy, nabywając kupie-
ckiego wexlu za 1000. Dukatów,
potrąciwszy procent i *resico* iakie
czyni dla niego daie 585. Czerwo-
nych Złotych. Ow zaś potrzebami
zmaglony, rad nie rad poni wolnie
na wszystko przystaie, a spinieży-
wszy dane sobie w kilkuset Duka-
tach powyższe *effecta*, ledwie nie-



borak kilkadziesiąt mógł za ogół dostać. Kredytor pilnie terminu, wpis wcześniej robi (2) Manifest w pilności o nie zapłacenie kwoty zanośi, areszta kładzie, pieniącią ciągną dogrzewa, aż na reszcie sprocesso-

(2) Dawniej w Komisji Skarbowej Koronnej robiono Wpisy bez okazania Relacji wydane go Pozwu przed ręką wczesniej. w Sądach zaś innych Warszawskich do dziś dnia podobno ten dziwotworny panuje nierzad. Ten sposób robienia wpisów, jest to pułapka na ludzi, w którą toczą ich Patronowie dla własnego zysku, bo pośpiech zaczynający Proceśs iako w, zaraz z góry odstepuje dla swego Mecenasza Adjudykatów wszelkich. To bezprawie wytepić należy, zagroziwszy, tak Wpis przyjmującemu, iako też on starającemu się karą odsądzenia na zawsze.



wawszy cały majątek bezbożnik zabra.

Drugi jest gatunek Lichwiarzów, którzy nie już na wexle, lub skrypta, ale na zastawy trzy razy więcej wartuiące pożyczają pieniędzy, Złoty jeden od Dukata, a przynajmniej groszy 15 biorąc na Miesiąc, a to pod przepadkiem nie wykupienia na terminie zastawionej rzeczy, inni są jeszcze, którzy na tydzień Złoty jeden od Złotych ośmiu biorą, inni nakoniec, którzy samemi Papierami handel prowadzą, o tych Lichwiarzach następnym piśmie uwiadomę ciekawą publiczność z wyszczegulnieniem, gdzie który tak zacny mieszka wygoniecki, czyniąc zaś o nich rzetelny Rapport, starać się zechcę przymioty opisać każdego, wszelako życząc gorąco Prawodawcom Polskim deklorować tym czasem karę szubienicy dla bezsumiennego Lichwiarza,



rza. bo inaczey ofszukaństwa koń-
ca nigdy nie wezmą.

Do Kompanii Lichwiarzów przy-
dać należy szulerów, których moc
wielka znayduie się w Warszawie.
Ci ludzie niczym więcey nie zaprzą-
tnieni iak tylko samym szulerstwem,
trawia pospolicie wiek cały po Ka-
fenhauzach, domach szynkownych
i oberżach, odwiedzinach *Dubna*,
Lwowa, *Herfonu*, *Kliowa*, *Lubli-
na*, *Wilna*, *Grodna*, *Piotrkowa*,
i t. d. gdzie uftawnie na złowienie
cudzego grosza, iak diabeł na do-
brą duszę czychaia, zgrawszy zaś w
markowane i kluczowane Karty
przez ułożonego lisa, gładkie filo-
wanie, dobrane z innemi znaki i
Faraonową taktykę zręcznie nie-
iednego z szufznych Obywateli, a
naywięcey zapaloną młodzież z o-
statniego majątku i fantu, rozpaczy,
ubostwa, nędzy, zmyśłów, a nawet
życia utraty stają się nie raz przy-



czyną. Z tych szulerów wielu okrywszy grzbiet mandurową suknią, sprawiwszy Karetę i konie dytyn-gwowane odwiedzają domy i tam do grów azardownych mieszają się, inni zaś pomnieysy krupierują Pa-nom, albo zręcznie tasują i filują Karty, a za tę podietą pracę, do dziełatey należą części. To plu-gawe gniazdo, czyli antreprzyę szu-lerką, znajdziecie ciekawy *u Szultza* w Dulfusowskiej Kamienicy, przy ulicy długiej na pierwszym piętrze, *u Bera* na Podwalu, przy Nowo-mieyskiej Bramie, pod bokiem Ba-stylii Warszawskiej, na pierwszym piętrze. Ale nie *u Iwaszkiewiczowej*, iak doniesiono wprzody, ale obok nich u jednego Jęgomości tamże lat kilka mieszkającego i po wielu in-nych mieyscach, czemu szuler bez-karnie okpiewa aż do pózniej liwi-zny? bo Policvi niemaż. bo Instyga-torowie piwo Angielskie wino i pon-cze spijają, lub Kapłony z so-



sami zaiadają. Należy temu złemu iak morowemu rychło zaradzić powietrzu, a do Prawa Kardynalnego *Neminem captivabimus* &c. dołączyć potrzeba Klauzulę = *wyizawizy gorący uczynek, szulera, bankruta kupca, Lichwiarza, Rzemieślnika w poniedziałek piątego w szynku, tulacza; i cudzołóże tych ludzi, mch nie zaślania wiek, mender, szabla, szpada, ofiropa, remiza i ogulem zapłacona beczka.*

Zyd z natury *śwoiev i Nauki* Chrześcijaństwu niewiasty, z obyczajów i stroju obmierzły, z czynów w społeczności ludzkiej żyć nie godny, nie wart jest, aby go Polska karmiła ziemia, a ja żebym o nim obfzernie pisał. Jeżeli zaś duch Prawodawczy zwróci na niego oko, iako na mieszkańca zadłużonego w Kraiu, iako na biźniego żyć mogącego lepiej, tedy należy z gruntu teraz inaczej całe urządzie



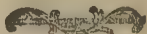
żydowstwo, Talmuty wszelkie spa-
lić im nakazać, ubior oszczędny
i przyzwoity przepisać, edukacyą
dla ich młodzieży w Polskim i Nie-
mieckim tylko języku zalecić, do
rzemiosł, do roli, do wozów wo-
ziennych za furmanów brać kazać,
Handlu zaś temu tylko dozwolić,
któryby czystego Kapitału Złotych
40,000. pokazał i miał Kaucyą o-
siedłego Kraiowego Obywatela za
sobą i summą przerzeczoną. W re-
zultacie oddać żyda właścicielom zie-
mi wprzód należycie urządzonego i
w podatkowej opisanego materyi,
któryby nim podług Praw sobie służy-
cych Ziemianstwa zawiadywał i kie-
rował.

Wylżczególniwszy powyżey nie-
które przymioty rażącego współe-
czność ludzką towarzystwa, gdy
mi wypada powiedzieć jeszcze, o
niewieście nierządnej zaętej, tu
z góry ostrzegam, iż nie chcąc gor-
szyć niewinnych, którym to pilno



wpaść może w ręce, powiem tylko
w powszechności cóżkolwiek.

Nierząd w tym Wieku XVIII.
jak daleko zagaścił się w Polsce,
w Polsce owej niegdyś wstrzemię-
żliwością inne celuiący Narody,
wymówić trudno. Sławne nayprzód
bezwstydą lubieżnością Nalewki i
Trembacka Ulica w Warszawie, dziś
już na ich miejscu ta sama Stolica
zamieniona w Nalewki, a Kray ca-
ły w rozwolnioną Warszawę. —
Rzadki albowiem dom w tej Re-
zydencyi Królów, gdzieby nie by-
ło wszetecznych niewiaśc na Publi-
czny wystawionych handel, gdzie-
by nie znalazł mężatek zgorz-
nych i gorszących, gdzieby brzy-
dka choroba małżeńskiego nie zma-
zała łoża, gdzieby lubieżny sodom-
czyk, albo *Wszetecznik Koronny*
najsświętszych nie potargał ślubów
i innych natury nie potamał prawi-
deł, gdzieby szkaradna wenery nie

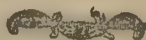


naznaczyła nosa, nie węgryzła o-
 czów, nie ujadła serdecznego pal-
 ca, gdzieby miłość pozorna nie żdziu-
 rawiła worka, nie nakreciła zegar-
 ka, i domowych nie przetęziła
 sprzętów, gdzieby młodzik w pier-
 wszych dniach wiosny nie stracił ce-
 ry, majątku i zdrowia, gdzieby sta-
 ry gorzuch nie popijał dekoktów,
 a baba zwieźniałych nie odnawiała
 kości, gdzieby kobieta słuszną pu-
 bliczną bydz wzdrygnęła się metresa,
 gdzieby duchowny wstróży świe-
 cki przebrany, po stych nie zbiegał
 burdelów, gdzieby Zakonnik mło-
 dey nie nawidził rzeźniczki, wina
 z piła i miodu dobrego nie popił,
 po wieczorku, lub śniadania smac-
 cznego nie zjadł, gdzieby dwórski
 dla swojej faworyty najlepszego
 nie wyniół z Pańskiej spiżarni
 kaski, gdzieby Patron konferencyą,
 zwłaszcza kawaler iasowo odbył;
 Howem rzadkie jest miejsce i pod-



dasze, gdzieby wyuzdana lubieżności namiętność nie odezwiała się często; wiele ia sam żón cudzych odmówionych widziałem, wiele utrzymywanych z pogorszeniem całej publiczności, wiele dotąd matron bezwstydných, wiele bezkarných Paniczów? próżno obszerny ich wyliczać regestr, dosyć będzie gdy powiem: ludzie iklonnieysi zawsze do czynienia złego, niż do działania dobrych uczynków, gorszemi co raz bydź zechcą ieżeli nie będzie zakazu Prawa surowego, określaiącego obyczajność wszelką.

Ale gdy piszę o rozwiązłych obyczajach wieku dzisiejszego, w ten moment, przychodzi mi na myśl z ostrożności wypadająca uwaga taka — wiemy że do Klasztoru Dzieciatko Jezus rok rocznie po kilkaset oddają opuszczonych od rodziców dzieci, wiemy że na miłosierne uczynki pamiętna zawsze Rzecz-



pospolita, wiemy że fundusze są potrzebne na to wielkie dzieło, tak w rzeczy samej, ma one obfiterne toż Dzieciątko-Jezus, teraz wypada zapytać się miłośniczych Panien i Misyonarskiej *Inspekcyi*, gdzie też te wszystkie przez lat tyle podziały się dzieci? o których po każdym nowym roku uwiadomiała *Gazeta Warszawska*, i których tyle nie raz widzimy, to jest okoliczność nie mała, nawet do opieki i władzy należąca rządowej. Potrzeba zatem, aby miłośnierne Panny czyniły ścisłą kalkulacją przyszłej Kommissyi Policyiney, wiele wyhodowały, gdzie ich obróciły, komu rozdały, wiele za nie wzięły, na co zebrane obróciły pieniądze, bo ja sam lubo miłośnirdziu ufam, ale razem troskliwym bydz nie przestaję, iżby niewiniąt takowych za granicę nie uwożono, albo nie oddawano krwi często Xią-

żęcey i dystryngwowaney w poddań-
stwo, lub na los nie narażono oboję-
tny, albo całę zawodny.

Kiedy Rzeczpospolita chce szcze-
rze z odmiany czasu i okoliczno-
ści korzystać, winna iest wszelkich
poruszyć źródeł do poskromienia
zbytków w iednych, a tym samym
ulepszenia doli oplakaney drugich.
— Marywil Kanoniczek Warsza-
wskich zbiera intraty rok rocznie po
kilkakroć sto tysięcy Złotych, ten-
że sam Marywil ma tylko kilkana-
ście Panien, które nie mając zatrud-
nień żadnych przywiązanych do
swoiey rozwolnionej Klauzury, u-
stawicznym tylko swataniem i plo-
tkami bawią się, na miękkie i wy-
godne depansują życie. Czyliż nie
będzie daleko użyteczniejszy i zba-
wiennieyszy ten cały, tak wielki
Fundusz, gdy Stany Seymaiące prze-
znaczą z niego na 30. Panien pra-
wdziwie ubogich co rocznie za mąż



idących, każdej posagu po 10,000. Złotych, a resztę po skończonym życiu terażniejszych Kanoniczek, gdy na Szpital ubogich, którzy dziś z upodleniem Narodu w gnoju i śnieciach umierać muszą, oddadzą, tu bynajmniey Fundatorów wola nie naruszy się w niczym, owszem święta prawdziwie przemiana cieścić ich będzie nie mylnie na tamtym świecie, a Was Prawodawcy Polscy iży sierót radosne, ięk schorzałego ubóstwa zwolniony i odległa potomność wielbić dosyć nieprzestaną nigdy, za to tak miłosierne i pełne ludzkości dzieło. Niemniemay żadna Kanoniczko Warszawska przepasana wstęgą! abym był z cudzey własności hojny, bo z was każda, ieżeli miłość ośobistą porzuci i próżniackie życie, za pewne na mój zezwoli Projekt.

Toż samo uczynić należy z bogatemi Kasztorami pści tobolej, które znakomite posiadają Fundulze, dziwotwory zamiast prawdziwych ofiser przynoszą przed oblicze Pańskie, czas jest zabobonności dać odpór, czas złe, aby nie było gorsze poprawić, czas czynić ogółowi dobrze, iżby partykularny lekkim chlebem zasilony nie pomnażał grzechów przeciwnych ludzkości, Religii i Bogu, tego wymaga czysty sposób myślenia, tego chcą samey natury prawidła.

NB. O Starostwach, Opactwach i Prelaturach nadewszystko pamiętać należy, bō Woytko nie dokompletowane. Funduszu dostarczającego na Inwalidów nie masz, Bank Narodowy koniecznie potrzebny i tyle nie przeliczonych widzimy potrzeb.

Miasta zyskały już sprawiedliwość i honory, proszą jeszcze o chleb i



Rząd wewnętrzny nadewszystko o-
nym potrzebny. bo ieszcze radzić
sami sobie nie umiejąc zupełnie, ani
nie widząc na przyszłość pewno-
ści tego, co dopiero pozyskali nad
spodziewanym losem, osłabieni po-
braterstwem i wspaniałością nagle,
prędzey przydą do ubóstwa i nędzy.
Cudzoziemiec do nich nie przyidzie
bogaty, a o gołych nie trudno; bo
pierwszy potrzebuie wprzod wie-
dzieć, czyli będzie Sukcesya, czy-
li wolna Elekcyja, iak dawniey?—
Polaków nawet samych iest wielu,
którzy często powtarzają iedno, iż
gdy nie będzie Sukcesyi, oni wię-
cey Elektorami byź nie chcą, przy-
pomocy intryg lub kolby Moskiew-
skiej.

Głos Dzwonu tego usłyszcy zape-
wne z przekonaniem Narod, uderzy



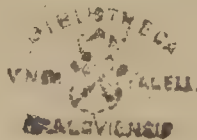
w serce światłego Prawodawstwa,
przerazi szkodliwe współczności
członki; ocuci zdrożną i nie ludzką
namietność, a wypadłe ustawy w
przyszłości wrożyć każą w spokoj-
ności kwitnącą Rzeplą Rolską.

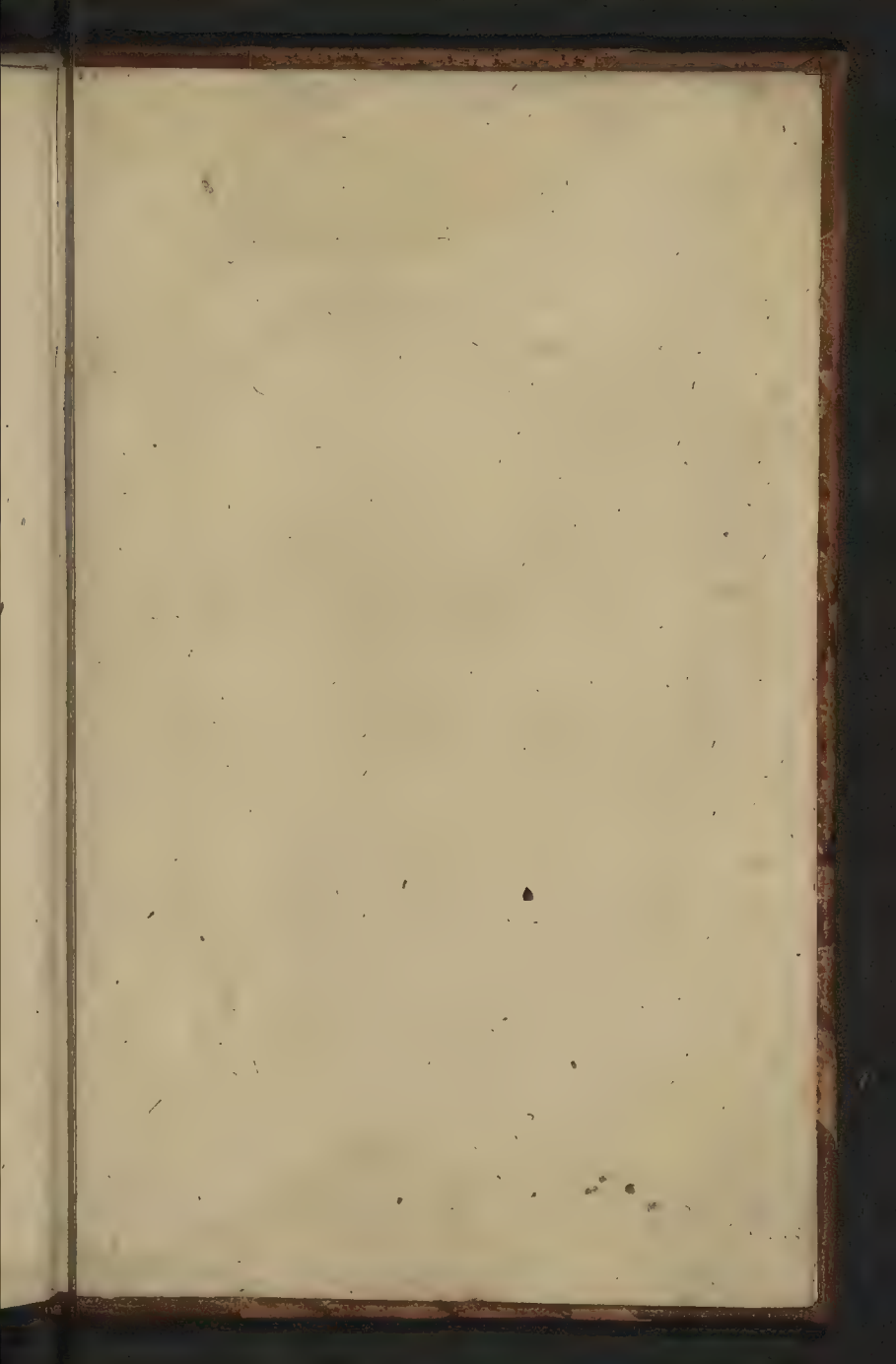
Reszta potym.

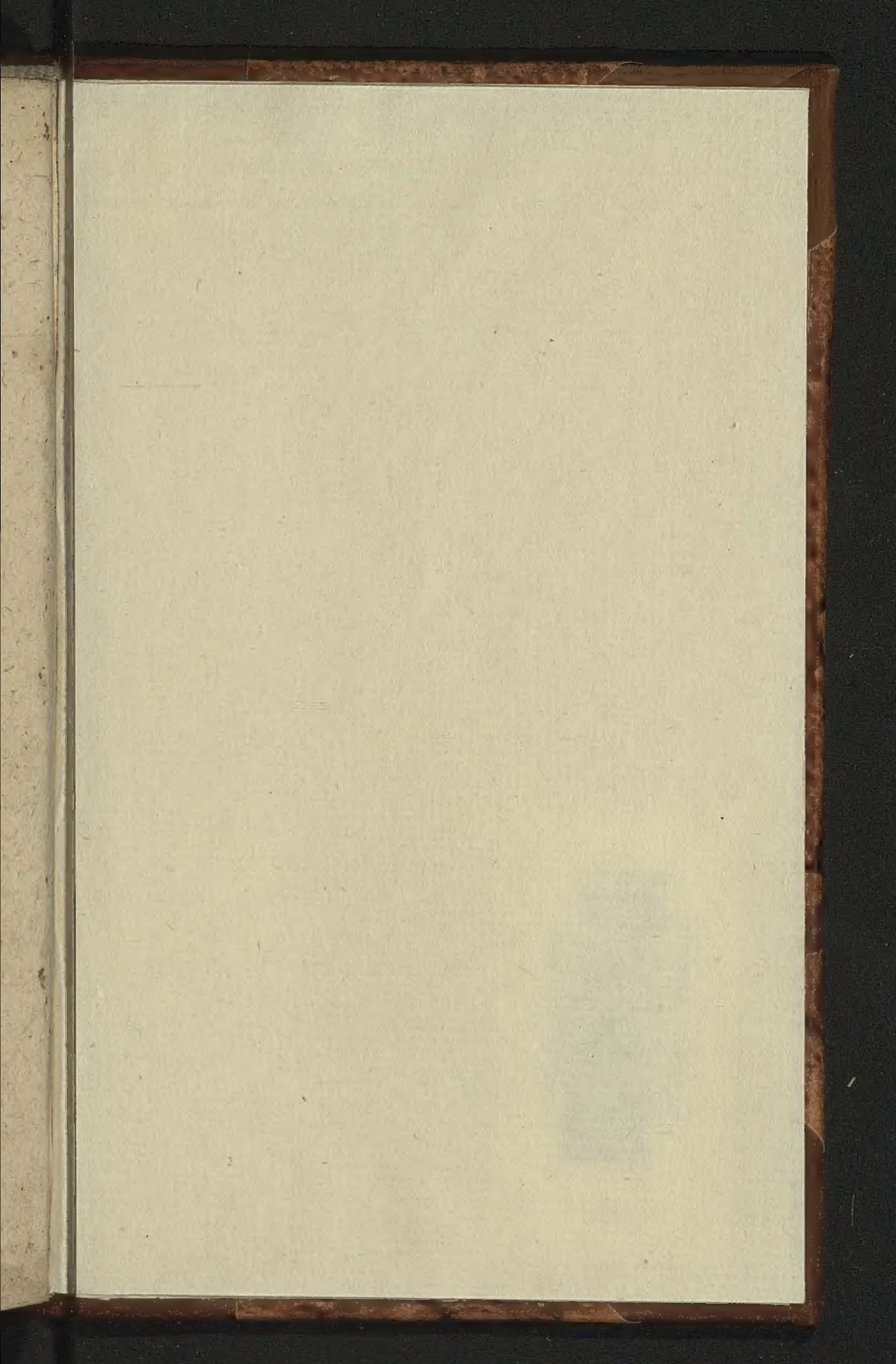


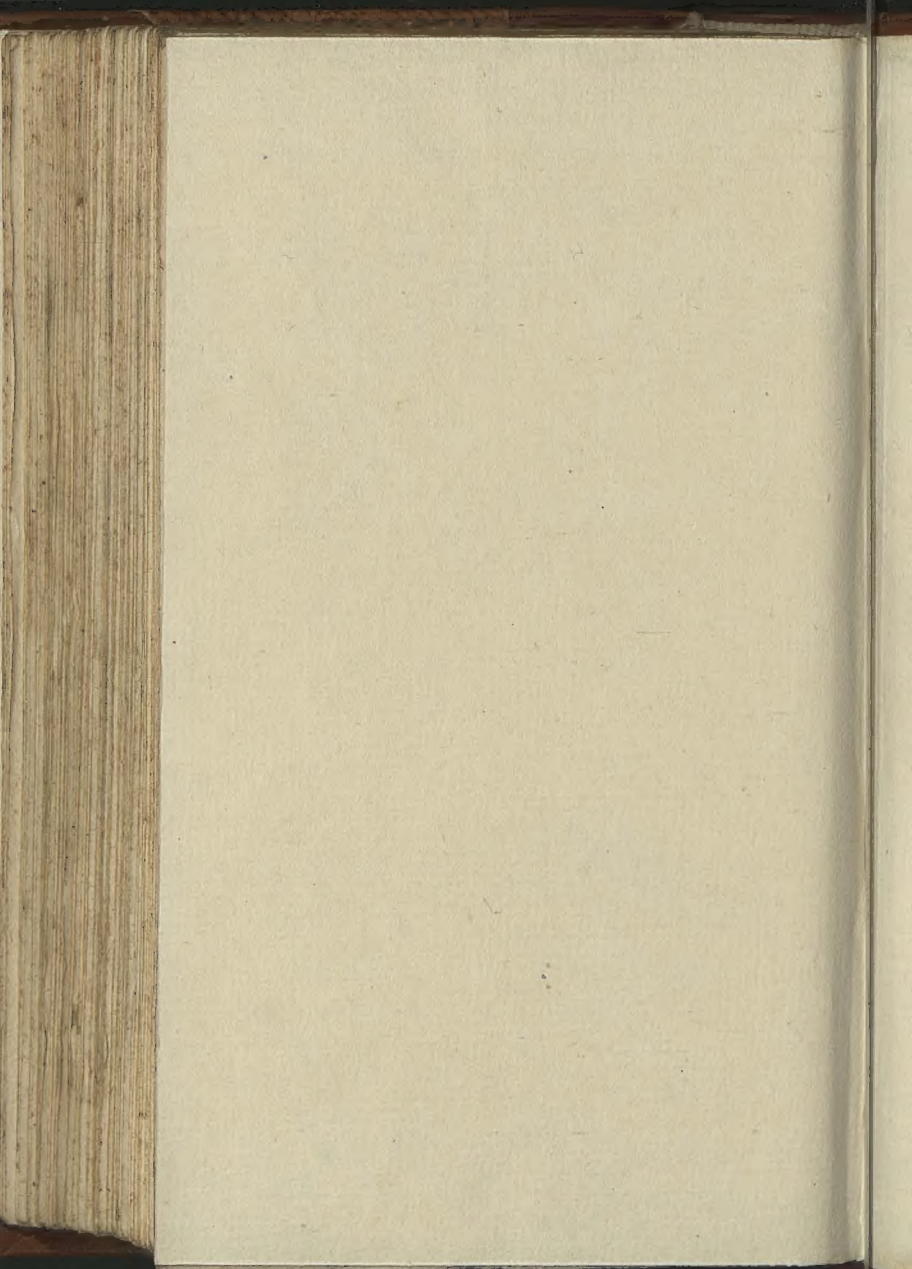
DONIESIENIE

*Dziela tego dostać można w
Księgarniach i Drukarniach
Warszawskich.*









Biblioteka Jagiellońska



stdr0017587

